Nr 42 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Poniedziałek 22 Lutego 1926. Rok XLV.

Prenumerata miesięcznie: Bez odnoszenia .... 4.— zł, Z odnoszeniem .... 4.50, Z przesyłką pocztową 4.50, Za granicą .... 8.—

Cena numeru 20 groszy

Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.

Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.

Nr czeku P. K. O. 400.402.

NOWA REFORMA

O samorząd miejski

Kraków, 20 lutego.

Rozprawa przed Trybunałem administracyjnym w sprawie rozwiązania Rady miasta Krakowa została rozpisana na dzień 15 marca. — Niebawem więc już najwyższa nasza judykatura administracyjna orzeknie, czy i jakie zasady prawne zostały przy rozwiązaniu lub przez rozwiązanie krakowskiej Rady miejskiej, naruszone.

Jakkolwiek jednak orzeczenie to wypadnie, otwartą nadal pozostanie kwestja dalszego losu samorządu Krakowa w szczególności, a **miast małopolskich w ogólności**. Z różnych słusznych i niesłusznych względów i racyj, rząd do tej pory nie przeprowadził przez Sejm ogólnej ustawy o samorządzie miejskim. Nad tak wielką i ważną dziedziną życia publicznego zawisł tedy od lat znak zapytania, zapanowało w niej mniej lub więcej niezdrowe prowizorjum, które nie może nie odbić się ujemnie na rozwoju naszych miast i tych wszystkich społecznych i państwowych interesów, które z życiem miejskiem wiążą się nierozerwalnie.

Różne rankory partyjne sprawiły, że po śmierci ś. p. prezydenta Jana Kantego Federowicza Rada m. Krakowa została rozwiązana w przededniu wykonania przez nią wyboru jego następcy. Z pominięciem wyraźnego brzmienia postanowień statutu miejskiego, dotąd żadnym innym nie zastąpionego, mianowany został dla zarządu miasta komisarz rządowy z równoczesnem pozostawieniem w urzędowaniu wszystkich innych członków prezydjum miasta.

Stronnictwa, które wpływem swoim wywołały to nieoczekiwane i merytorycznie z pewnością nie uzasadnione zmiany, spodziewały się na tej krótkiej i wygodnej drodze dojść do rządów w mieście bezpośrednich lub przynajmniej pośrednich. Tymczasem stało się inaczej. Rząd zgodziwszy się spełnić »A« z programu owych stronnictw, odmówił spełnienia »B«. Jak zwykle bywa, zatrzymał się w połowie drogi, widząc, z jak ujemną oceną spotkała się jego decyzja w najpoważniejszych kołach obywatelstwa krakowskiego.

Tendencja do opanowania na tej wygodnej drodze rządów miasta ujawniła się w składzie personalnym rady przybocznej, którą dodano komisarzowi rządowemu, tworząc ją na zasadzie t. zw. klucza z ostatnich wyborów sejmowych, tak jakby po pierwsze wyniki ostatnich wyborów miały być koniecznie modelem, według którego musi być obowiązkowo formowane każde inne ciało reprezentacyjne w mieście, powtóre, jak gdyby sam ten wynik był czemś tak trwałem i niezmiennem, że na nim nawet w trzy lata po wyborach można jeszcze różne decyzje opierać.

Ale Rada przyboczna okazała się ciałem nieżywotnem nie tylko dlatego, że właściwie postawiona ona została odrazu na poziomie klubu dyskusyjnego, ale także dlatego, że skład jej był dobrany tak sprzecznie z rzeczywistemi stosunkami sił polityczno-społecznych w naszem mieście, iż np. członkowie PPS. odrazu oświadczyli, że w Radzie udziału nie wezmą.

Niebawem też zrozumiano zarówno nienormalność położenia miasta, jak własną nieogłędność przy usuwaniu starej Rady i kilkakrotnie podejmowano próby wyszukania jakiegoś wyjścia z sytuacji dla wszystkich niemiłej, dla niektórych zaś wręcz śmiesznej. Próby te rozbijały się jednak za każdym razem o niemożność znalezienia klucza do ustosunkowania roszczeń, z jakiemi występowały stronnictwa, szczególnie te, które usiłowały narzucić nam zasadę, że wynik ostatnich wyborów sejmowych powinien stanowić wzór dla składu wszelkich innych jego ciał reprezentacyjnych.

W lipcu roku ubiegłego na miejsce wicewojewody Wawrauscha, który był pierwszym komisarzem rządowym, powołany został przez p. wojewodę na to stanowisko instruktor stowarzyszeń przemysłowych i radca województwa, znany równie powszechnie jak zaszczytnie działacz społeczny p. Witold Ostrowski. Najszersze sfery obywatelskie miasta powitały tę nominację z żywem zadowoleniem, nauczyły się bowiem cenić pracowitość i znajomość spraw miejskich u radcy Ostrowskiego w ciągu jego żywej kilkunastoletniej działalności w charakterze członka rozwiązanej Rady miejskiej, długoletniego prezesa pierwszego Koła T. S. L. i wiceprezesa zarządu głównego tej instytucji, jak wreszcie na wielu innych polach pracy publicznej, na jakich radca Ostrowski w ciągu lat składał liczne dowody ofiarności, zapału i umiejętności pracy pozytywnej.

Jakoż na nowem swem stanowisku rozwinął komisarz Ostrowski działalność tak żywą, wielostronną i energiczną, że dodatnie jej skutki zaczął ogół obywateli miasta odczuwać tem rychlej, że praca ta odbywa się do dnia dzisiejszego w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zaufania, która panuje przedewszystkiem w samem prezydjum miasta.

Ze strony zawiedzionych w swoich rachubach na łatwe zdobycie rządów w mieście stronnictw, spotkał się komisarz Ostrowski z powitaniem co najmniej — kwaśnem. Ale zapewne w należytem zrozumieniu powodów złego humoru tych stronnictw nie reagował na liczne jego objawy w prasie, przekonany, że praca pozytywna i owocna nie potrzebuje innych argumentów na swoją obronę, jak tylko własne jej rezultaty.

Tymczasem okazuje się, że przekonanie to jest nazbyt teoretyczne i z naszemi obyczajami partyjno-politycznemi niezgodne. Ataki zawiedzionych w nadziejach i rachubach stronnictw nie tylko nie ustają, lecz w ostatnim czasie wzmogły się. Świeżo dwa przez nieprzewidziany przez nie obrót spraw poszkodowane stronnictwa — chrześcijańska i narodowa demokracja — uderzyły na komisarza Ostrowskiego z okazji zwołania przezeń Rady przybocznej, która jednak nie zebrała się w dostatecznym komplecie. O wartości merytorycznej tych zarzutów świadczy najlepiej fakt, że gdy jedni czynią zarzut komisarzowi, iż Radę przyboczną wogóle zwołał, to drugim niepodoba się bardzo fakt, że przed mocno niekompletną Radą sprawozdania swego wygłaszać nie chciał i że wogóle Rady nie zwołuje — dość często.

Jakkolwiek stoimy na stanowisku, że działalność komisarza Ostrowskiego w oczach wszystkich ludzi rozumnych i nieuprzedzonych broni się najlepiej sama, to jednak nie możemy nie skorzystać ze sposobności, aby dać wyraz przekonaniu, które dzielą z nami poważne sfery obywatelskie naszego miasta, że po pierwsze **Kraków powinien jak najrychlej odzyskać pełnię swych praw samorządowych**, których został niesłusznie pozbawiony, powtóre, że zanim się to nie stanie, obecny zarząd miasta jest dla niego **lepszym zarówno personalnie jak rzeczowo**, niż jakikolwiek inny w obecnych nienormalnych warunkach do utworzenia możliwy.

Ogromna większość ludności naszego miasta pragnie jak najrychlej **odzyskać swoje prawa do samorządu miejskiego**, ale dopóki to z tych czy innych względów nie jest praktycznie możliwem, uważa, że obecny zarząd miasta daje stosunkowo najwięcej gwarancyj zarówno zgodności z jej opinją i interesem, jak sprawności i dodatnich dla miasta rezultatów.

Sprawa stałego miejsca dla Polski w Radzie Ligi jeszcze nierozstrzygnięta

Anglja, Japonja i Szwecja nie zajęły nieprzychylnego dla nas stanowiska w sprawie stałego miejsca w Radzie Ligi. — Francja stanowczo nas popiera

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 lutego. Według doniesień z Paryża na Quai d'Orsay **dementują wiadomości, jakoby Szwecja i Japonja zajęły stanowisko przeciwne powiększeniu miejsc stałych w Radzie Ligi Narodów. Rząd angielski również takiego stanowiska nie zajął i protestuje energicznie przeciwko przypisywaniu mu go.**

»Chicago Tribune« pisze: Briand miał podobno namówić Polskę aby się zgodziła na przyjęcie niestałego miejsca w Radzie Ligi. Pewna wysoko postawiona osobistość francuska oświadczyła, eż jest absolutnie przeciwna przesunięciu terminu rozbudowy Rady Ligi do września. — **Francja będzie stanowczo domagać się dla Polski stałego miejsca w Radzie Ligi.**

Cała prasa francuska popiera Polskę

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 20 lutego. Wczorajsza tutejsza prasa zamieściła wielkie artykuły **o zapewnieniu Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi.** Organy republikańsko-lewicowe, a nawet skrajnie lewicowe, zajmuje dotychczas stanowisko wstrzemięźliwe, **przyłączają się do demonstracji całej Francji na rzecz Polski.** Organy prawicowe, które od dawna stale i energicznie popierają żądania Polski, **zarzucają Briandowi brak należytej energji w popieraniu postulatów Polski.**

Dlaczego Polsce należy stałe miejsce w Radzie Ligi

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 20 lutego. »Journal des Debats« oświadcza, że Briand powinien był zwrócić ambasadorowi niemieckiemu uwagę na następujące fakta. Wprawdzie w Locarno mocarstwa obiecywały Niemcom stałe miejsce w Radzie Ligi, **lecz nie zobowiązały się, że innym państwom zamkną drzwi przed nosem.** Przeciwnie, gdy stało się wiadomem przyrzeczenie uczyniono Niemcom, zaczęła się akcja, **by Polsce zapewnić stałe miejsce w Radzie na tych samych warunkach.** Pewna równowaga musi być w Radzie. Jeżeli się zapewnia stałe miejsce Niemcom, państwu zainteresowanemu w rewizji traktatów, to należy takie samo miejsce **zapewnić Polsce, którą ta rewizja traktatów najwięcej może dotknąć.** Briand powinien się wypowiedzieć **publicznie za dopuszczeniem Polski do Rady Ligi jako gwarancji pokoju.**

Rada Ligi musi wejść w specjalne położenie pewnych państw

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 20 lutego. Nadeszły dalsze szczegóły przemówienia Chamberlaina na bankiecie prasy zagranicznej w obecności ambasadorów francuskiego i niemieckiego oraz **posłów polskiego i belgijskiego.** Chamberlain mówił: **Duch Locarna** i wynikająca z niego polityka muszą być rozwijane **przez wszystkie narody** i przez długie lata. Problemem interesującym obecnie wszystkie narody jest **stanowisko wobec rozbudowy Ligi Narodów. Rząd angielski nie powziął w tej mierze definitywnej decyzji i to słusznie.** Podziękowanie za Locarno należy się **wszystkim państwom,** ten doniosły akt podpisującym. **Należy znaleźć wspólną platformę porozumienia. Nie chodzi o zmajoryzowanie pewnego ugrupowania mocarstw, lecz o porozumienie.** — Przykładem niech będzie kwestja rozszerzenia Rady Ligi. Rada Ligi nie istnieje po to, aby większością głosów uchwalać rezolucje, lecz pracować winna **nad znalezieniem rozwiązania problemu, odpowiadającego interesom poszczególnych państw, w których specjalne położenie wczuwać się należy.** Można się spodziewać, **szczęśliwego rozwiązania tej kewstji.**

Alarmujące doniesienia „Timesa" i „Daily Telegraphu"

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, [illegible] **lutego.** »Times« ogłasza, że **nie ma żadnych widoków, aby Polska na marcowej sesji Ligi Narodów otrzymała stałe miejsce w Radzie Ligi.** Jak podaje pismo, w Anglji i w innych krajach **panuje silna opozycja przeciw powiększaniu składu Rady Ligi, takie samo negatywne stanowisko Szwecji rozstrzygnęło losy tej sprawy,** gdyż w powzięciu decyzji potrzebna jest jednomyślność.

Jak donosi »Daily Telegraph« **z** Genewy na wrześniowej sesji Ligi Narodów miałoby nastąpić **przyznanie Hiszpanji stałego miejsca w Radzie Ligi,** poczem miałaby nastąpić reorganizacja Ligi przez powiększenie jej składu do 12 miejsc stałych i 6 niestałych, **przyczem w tej ostatniej kategorji znalazłaby się Polska jako przedstawicielka państw bałtyckich.**

Zwłoki śp. ks. arcybiskupa Cieplaka będą przewiezione do kraju

Warszawa, 20 lutego (AW). Jak się dowiadujemy, **zwłoki ks. arcybiskupa Jana Cieplaka zostaną przewiezione do kraju.** Odpowiednie telegramy wysłano już do polskiego poselstwa w Waszyngtonie.

Odroczenie decyzji o wycofanie projektu ustawy o najwyższych władzach wojskowych

Warszawa, 20 lutego (PAT). Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła między innemi projekt ustawy o wykonaniu artykułu 79 konstytucji, dotyczącego **odpowiedzialności sędziów** i projekt rozporządzenia, zmieniający rozporządzenie Rady ministrów z dnia 9 kwietnia 1924 r. o ustanowieniu **komisji lekarskich dla funkcjonarjuszy państw oraz wojskowych** i komisji lekarskich dla zawodowych wojskowych. Dalej Rada ministrów przyjęła wniosek dotyczący otwarcia **dodatkowych kredytów na okres prowizorjum budżetowego** pierwszego kwartału 1926 r.

Przed przystąpieniem do dyskusji nad **wnioskiem ministra spraw wojskowych w sprawie wycofania ze Sejmu projektu ustawy o naczelnych władzach obrony państwa,** prezydent Rady ministrów odczytał **pismo Prezydenta Rzeczypospolitej,** wystosowane do Rady ministrów, w którem **Prezydent żądał udzielenia mu wyjaśnień co do wynikających z konstytucji jego uprawnień jako zwierzchnika sił zbrojnych państwa, oraz co do stosunku jego w sprawach obrony państwa do rządu, a w szczególności do ministra spraw wojskowych.** Rada ministrów poleciła prezydentowi Rady ministrów, ministrowi spraw wojskowych i ministrowi sprawiedliwości przygotowanie odpowiedzi na pytania postawione przez Prezydenta Rzeczypospolitej i przedłożenie jej Radzie ministrów do aprobaty. W związku z tem postanowiła Rada ministrów poczynić kroki, celem **odroczenia obrad komisji sejmowych nad projektem ustawy o naczelnych władzach obrony państwa, oraz postanowiła odroczyć decyzję co do wniosku ministra spraw wojskowych o wycofanie tego projektu** ze Sejmu, aż do czasu wystosowania odpowiedzi na pismo Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wyborcy chcieli zlynczować posła Renaudela

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy",

Tuluza, 20 lutego. Deputowany socjalistyczny Renaudel o mało co nie został zlinczowany przez swych wyborców, którzy zaatakowali go w gwałtowny sposób za to że nie dotrzymał przyrzeczeń, złożonych w czasie kampanji wyborczej. Musiała wkroczyć policja i osłonić posła przed gwałtownemi napaściami robotników.

MILAN BEGOWIĆ

KWARTET

Szkic do noweli. — Tłóm. z chorwackiego.

(Ciąg dalszy) 2

Prym patrzy na nią swoją leniwą wyobraźnią. Jej spojrzenie szklane, bez wyrazu, wbite w nuty: jakby nie funkcjonowało w związku z mózgiem. Oh, on zna dobrze to spojrzenie! Wiola w pewnych chwilach i dość często popadała w pewną duchową nieobecność, niekiedy i wówczas, gdy słuchała odpowiedzi tego, z kim rozmawiała. Było to jakby jakaś dziwna chwilowa auto-hipnoza, porzucenie samej siebie albo niespodziewane utajenie funkcyj psychicznych. Prymowi się wtedy zdawało, że jest ona jakby otwartym zegarem; gdy się przykryje palcem najważniejsze kółeczka, mechanizm się uspokoi, a skoro palec podniesiesz, kółeczka natychmiast dalej brzęczą: tik, tak — tik, tak.

On lubił owe przerwy w jej duchowem życiu. Wtedy się zawsze pytał: gdzie ona jest teraz? Czy może jej dusza w tej chwili nie przebiegła tysięcy i tysięcy kilometrów i nie znajduje się gdzieś w innych stosunkach, w służbie innego ciała, szukając właściwego i swego przeznaczenia, tęskniąc za niezamąconem szczęściem? w odwiedzinach u ostatecznego swego celu? W pustyniach? Po morzach? W przestrzeni? Czy on nie spodziewał się, że ją przypadkiem spotka podczas jednej z jej nieobecności i podczas tego błądzenia? Tak; jednego wieczora, idąc wielką aleją, która wiedzie na dół do rzeki, spotkał ją rzeczywiście; przesunęła się koło niego jak zjawisko, i nie mógł jej nawet zagadnąć. Ona go nazajutrz zapewniała, że owego wieczoru ani się z domu nie ruszyła, a uśmiała się z niego serdecznie, kiedy ją zapytał, czy może na mgnienie oka nie wpadła w swój stan nieobecności. W ogólności ona nie zna takiego stanu: to są tylko jego fantazje! Ale nie, to nie tak. On jest przekonany, że w tej kobiecie jest dusza rozmiarów bezgranicznych, która żywi tysiące żywotów, która jest obecna w tysiącu krajów. Oczywista, że jej tego nie mówił, — ale tak myślał. To myśli i czuje i teraz. Słucha: owo tarcie się gałązki o gałązkę na drzewach przed domem przechodzi, jakby powrót zjawiska...

I Prym nieco obrócił głowę i spojrzał na Wiolę, jakby się chciał przekonać. W tej chwili jej spojrzenie ukośne wyrównało się i rozjaśniło; błyszczy w niem rozum i napełnia je czarująca miękkość. Wiola pochwyciła spojrzenie Pryma i uśmiechnęła się prawie niedocznie. Tylko jej lica drgnęły i zmarszczyły się mięśnie pod oczami. On widział jasno i rumieniec na licach i kilka delikatnych zmarszczek pod oczyma. Pomyślawszy, że i ona spostrzegła, jak ją przychwycił w chwili jej stanu nieobecności, uśmiechnął się i on. To wszystko trwało mgnienie oka i oboje natychmiast znowu przenieśli oczy każde na swój pult. W tej chwili zgodzili się w akordach, i poszli razem.

Prymowi się zdawało, że ją ujął za rękę i przycisnął palcami strumy silniej, niż dotąd, prawie namiętnie. Wiola szerokiemi pociągnięciami na swoich skrzypcach bez oporu się poddawała chwili, gdy nagle rozgniewana uderzyła nogą w kolano Czella, który posuwał smyczkiem po swoich strunach, jakby je chciał przeciąć. Szarpnął się i strasznie zasyczał z bólu.

To uderzenie przerwało dziwny szereg myśli w jego łowie. W swej zazdrosnej imaginacji przeżywał cały romans, w którym Prym i Wiola *byli* głównemi figurami. Zdawało mu się, że to wszystko widzi jak w kinematografie. Na drżącą płytę jego mózgu padały projekcje w szalonem tempie, które ledwo mógł pochwycić, i dlatego chwilowo zapomniał o swym instrumencie.

— Pst! — rzucił w jego stronę Sekond. Wtedy się poprawił i powtórzył część, ale tymczasem dwa trzy obrazy jego zazdrosnego filmu przesunęły się. A więc na nowo począł ich szukać, grając dalej swą część całkiem mechanicznie.

Jeszcze w pierwszych taktach pierwszej części począł się przed jego wyobraźnią ten film rozwijać. Wiola i Prym byli niezawodnie w porozumieniu, skoro się ujęli rękoma przez ramiona. To jest: w deszczowym mroku on zarzucił na nią swój płaszcz, prowadząc ją przez samotne i puste przedmieście. Ona milczała. Dwa loki włosów, które się chwiały na lewej i prawej stronie pod jej toczkiem, były obciążone kroplami deszczu, a w nich błyszczało iskrami światło deszczu, a w nich ilekroć obok nich przeszli.

Wtem obraz stał się bliższy i większy. Widać było obie głowy w wielkich rozmiarach z najdrobniejszemi szczegółami. Jej oczy były ogromne, pełne, napełnione jakimś ciężkim płynem, który odbijał żywe rozbudzenie. Źrenica było szeroka i powoli się zwężała, i zwężała, a wtedy oko nabierało wyraz przewrotny i wstrętny, jak u kokoty, która śledzi ze swego okna przechodzących ulicą.

Czellowi przy tem usunął się instrument i zaskrzypiały struny przy mostku.

— Pst! — ponowił Sekond. Rzęsy zwisały grube, krzaczaste, namiętne. Jakoby się zamykały powieki, tak się łączyły jedna z drugą, i niechętnie się rozsuwały. Jakby iglice z kauczuku. Brwi były chorobliwe i bierne, poruszały się drobnemi drganiami i reagowały na ruchy czoła i skroni, w których gwałtowny puls uderzał. Nozdrza miały coś zupeł nie zwierzęcego; przypominały nozdrza spłoszonej kobyły z niemiłem wdychaniem i wydechaniem i wstrętnem śluzem.

Następnie obserwował usta Wioli. Jej wargi i w rzeczywistości nieco zapełne w tej projekcji powiększonej zdawały się czemś nadczłowieczem i olbrzymiem. Przypomniał sobie, że gdzieś takie wargi widział. Tak: to są nieśmiertelne usta Junony Ludovisi. Ale kiedy pomału poczęła się ruszać i w uśmiechu odsłoniła bezwstydne dziąsła, z których wystawały pełne, szkliste zęby, wtedy Czello poczuł żywe ukąszenie w swem ciele.

— Pst! — jeszcze silniej zagwizdał Sekond... Czello na nowo pochwycił nutę zgubioną i dalej przypatrywał się obrazom. Teraz przeglądał twarz Pryma obok niej: przez zmrużone powieki drgał zaledwo promyczek męskiego spojrzenia, nieco źrenicy, jako odblysk jakiegoś niezwykłego głodu... I obraz się przemienił. Oni dwoje, przytuleni jedno do drugiego, pod jednym płaszczem sunęli po błotnej ulicy, pod drzewami, z których kapią krople deszczu. Nie spotykają prawie nikogo. Jeden fiakier, ciemny i tajemniczy, przejechał obok nich z woźnicą zakutanym. Na jednym pniu zdrętwiał strażnik, otulony w płaszcz deszczowy, z pod którego wypływa woda. Jakieś przemoczone opuszczone psisko człapało przed nimi, ani się nie oglądając. Prym, krocząc, niechcący uderzył w pustą blaszankę z konserw, która leżała na ziemi. Chrapliwie jękła w tej ciszy.

Nareszcie doszli do wysokiej, ciemnej, trzechpiętrowej budowy i stanęli przed wejściem. Przycisnął elektryczny guzik. Po chwili otwarła się brama sama przez się. Weszli. Prym szedł przed nią i paląc zapałki, wskazywał jej drogę na trzecie piętro. Tu on mieszka. Czello zna pierwszy pokój, bo tam przychodził kilkakrotnie, a pierwszy raz wtedy, kiedy Pryma zaprosili, aby się przyłączył do ich towarzystwa. Fortepjan stał otwarty w kącie, niby zwierz czyhający. Obok niego pult na nuty. Starożytny fotel z wysokim oparciem, jakby jakie niesamowite widmo. Wiola się rzuciła do niego całym swym okrągłym ciężarem. Zrzuciła zmoczony kapelusz, i strzęsła swe włosy podcięte. On klęknął przed nią i zdjął jej najpierw jeden bucik. Poczem ujął jej stopę w swe dłonie i tarł ją mocno, wskutek czego ona krzyknęła i nagle ją cofnęła pod siebie. On się roześmiał, i począł rozwiązywać drugi bucik. Jej noga spoczęła na jego kolanie. Nagle posunął rękę po jej łydce i otoczył dłonią kolano.

—Pst! — zasyczał Sekond.

(C. d. n.)

Współpraca polsko-francuska

Warszawa, 20 lutego.

Wczoraj odbyło się uroczyste **inauguracyjne posiedzenie grupy parlamentarnej polsko-francuskiej**, w którem wzięli udział między innymi: prezydent Rady ministrów **Skrzyński** z całym gabinetem, marszałek Senatu **Trąmpczyński**, członkowie ambasady francuskiej z ambasadorem **de Panafieu** na czele, szef misji wojskowej francuskiej gen. **Dupont**, szef kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej **Lenc**, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych, oraz licznie reprezentowani posłowie i senatorowie z przywódcami wszystkich klubów, profesorowie instytutu francuskiego w Warszawie i przedstawiciele instytucyj polsko-francuskich w Polsce.

Przemówienia powitalne wygłosili: poseł **Dębski** i marszałek **Trąmpczyński**, poczem senator **Posner** scharakteryzował dzieje kulturalnej współpracy obu narodów i wskazał, że współpraca polsko-francuska powinna się dzisiaj skoncentrować na szerzeniu zasad pokoju i sprawiedliwości.

Po przemówieniu posła **Strońskiego** o historji współpracy polsko-francuskiej, ambasador **de Panafieu** w słowach, pełnych serdeczności, dziękował za umożliwienie mu wzięcia udziału w tem posiedzeniu, przed wyjazdem jego z Warszawy. Współpracę Polski z Francją — mówił de Panafieu — **uważam za konieczną dla utrzymania pokoju w Europie.** Współpraca Polski z Francją **także w Radzie Ligi narodów i równowaga w Lidze jest konieczna na to, aby traktaty pokojowe** nie były nietylko przekreślone, ale także naruszone w jakiejkolwiek stronie Europy. Mówca jest głęboko przekonany, że **rząd polski może w tym względzie liczyć na całkowite poparcie Francji.**

Na tem posiedzenie zamknięto.

Z komisyj sejmowych

Warszawa, 19 lutego.

OBRADY NAD PRELIMINARZEM BUDŻETOWYM.

Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do obrad nad **preliminarzem budżetowym ministerstwa spraw zagranicznych.** Przed porządkiem dziennym pos. **Rosmarin** postawił wniosek **o odrzucenie preliminarza budżetowego,** opracowanego przez rząd koalicyjny. Wniosek ten został odrzucony, poczem pos. **Pluciński zreferował budżet ministerstwa spraw zagranicznych na rok 1926.** Wydatki preliminowane są na sumę 29.460.438 zł., dochody na sumę 8.995.000 zł. w porównaniu z preliminarzem budżetowym wniesionym przez rząd p. Grabskiego, wydatki na uposażenia **zmniejszone zostały o 169.200 zł.**, natomiast na podróże służbowe, urzędy zagraniczne i tem podobne **wykazują zwiększenie głównie z powodu spadku kursu złotego.** Po referacie wywiązała się dyskusja ogólna, którą ukończono.

KOMISJA DLA ZBADANIA CAŁOKSZTAŁTU ZAGADNIENIA PRZEMYSŁU WOJENNEGO.

Sejmowa komisja wojskowa obradowała w dalszym ciągu nad zagadnieniem przemysłu wojennego w Polsce. Zastępca szefa administracji wojskowej gen. Neugebauer przedstawił perypetje umowy, zawartej przez główny urząd zaopatrzeń ze spółką Starachowice w roku 1920 z tym wynikiem faktycznym, że do roku 1925 **spółka ta nie potrafiła uruchomić produkcji** i to w przeciwieństwie do »Pocisku«, który doprowadził już do pewnego uruchomienia w roku 1924.

Umowy z »Pociskiem« zawarte w 1920 i 1923 roku, należy, zdaniem M. S. W., zmienić, ponieważ: 1) wymagają zamówień ze strony M. S. W. na co obecnie zredukowany budżet niepozwala, 2) cena dostarczonych wyrobów powinna być inaczej ustaloną. Po dyskusji uchwalono zgodnie z wnioskiem pierwotnym posła Pączka przedstawić Izbie wniosek **o wybór nadzwyczajnej komisji sejmowej dla wszechstronnego zbadania całokształtu zagadnienia przemysłu wojennego w Polsce** i dopiero po zapoznaniu się ze sprawozdaniem tej podkomisji podjąć dalszy ciąg przerwanej na razie dyskusji. Podkomisja ma się składać z 5 członków bez uwzględnienia wielkich klubów a z uwzględnieniem fachowości członków pod względem przemysłowym i technicznym.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI KOMISJI KODYFIKACYJNEJ.

Pod przewodnictwem marszałka Senatu Trąmpczyńskiego oraz prezesa senackiej komisji prawniczej senatora Ringla odbyło się wspólne posiedzenie prawniczej komisji **Sejmu i Senatu,** na którem prezes komisji kodyfikacyjnej prof. Franciszek **Fierich złożył sprawozdanie z działalność komisji kodyfikacyjnej.** Na posiedzeniu tem obecni byli ponadto minister **Piechocki,** podsekretarz stanu **Siennicki,** oraz generalny sekretarz komisji kodyfikacyjnej **Rappaport.**

Posiedzenie zagaił marszałek Trąmpczyński, poczem prof. Fierich przedstawił wyniki prac komisji kodyfikacyjnej, podając do wiadomości, że w roku 1926 **skończone zostaną prace nad procedurą karną.**

W roku 1927 ukończone będą prace nad procedurą cywilną, prawem materjalnem karnem, prawem zobowiązalności, prawem małżeńskiem i ordynacją adwokacką.

Po tym referacie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos marsz. Trąmpczyński, pos. Matakiewicz, p. Łypacewicz i sen. Baliński, w czasie której **dano wyraz uznaniu dla prac komisji kodyfikacyjnej,** a w szczególności dla jej prezesa oraz wyrażono szereg życzeń co do tempa prac komisji przyczem przeważało zdanie, **aby przyśpieszyć tok tej pracy** oraz kwestję czystości języka i terminologji. Po dyskusji rektor Fierich oraz sędzia Rappaport odpowiadali na szereg postawionych pytań.

Zbrojne najście granicy polskiej przez kompanję armji litewskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 lutego. »Gazeta Warszawska Poranna« donosi, że, **wczoraj przeszła granicę polską cała kompanja regularnej armji litewskiej, w pełnem uzbrojeniu, z karabnami maszynowymi, ręcznemi granatami itp. Przejście nastąpiło w rejonie** Podgaj, **między** Wilnem a **Trokami.**

Nasze posterunki graniczne wobec przewagi sił wycofały się.

Litwini zajęli las podgajski, umocnili się i założyli zasieki druciane.

Telegram donosi dalej, że **już w nocy polskie władze wojskowe miały zareagować na to zajście.**

Znamienne oświadczenie marszałka sejmu litewskiego

Kowno, 20 lutego (PAT). Na nadzwyczajnem posiedzeniu sejmu, zwołanem z okazji **8-mej rocznicy niepodległości Litwy,** marszałek dr Staugajtis wygłosił przemówienie, w którem oświadczył między innemi, że Litwa utrzymuje stosunki ze wszystkiemi państwami europejskiemi **z wyjątkiem Polski.** Nawet gdyby na wiosnę br. otworzoną została żegluga na Niemnie, **nie znaczy to jeszcze podjęcia normalnych stosunków z Polską.**

Z wystawy w pałacu Sztuk Pięknych

(Wyczółkowski, Weiss, Karpiński i inni).

Malarstwo polskie już od pół wieku prawie więcej, niż w połowie żyje pejzażem. Zwrot ten, poczęty zresztą w wielkiej sztuce europejskiego zachodu, u nas zaczął się równocześnie ze stanowczą przewagą impresjonizmu. Gdy wielcy jego mistrze i propagatorzy, zarówno świadomi (Stanisławski), jak rodzimie i samorodnie genjalni, a nieświadomi (Wyczółkowski) rozwinęli swoją twórczość — całe malarstwo polskie stanęło pod znakiem »kolorowych wzruszeń« — nie tylko jako sposobu uchwycenia światła słonecznego na gorącym uczynku twórczości, ale także jako jedynej godnej artysty formy, odczuwania piękna natury.

Pejzaż panuje po dziś dzień. Co druga wystawa to pejzaż prawie wyłączne, każda — przeważnie. I wciąż spotykamy na nich tych samych wspaniałych impresjonistów poprostu, czy neoimpresjonistów, lub ich uczniów. Zapewno bardzo długo trwać to jeszcze będzie — jak zresztą trwa w znacznej mierze i na zachodzie.

Sposobność obcowania z dziełami przedstawicieli tej »starej gwardji« zawsze rozkosznego, daje i obecna wystawa przedewszystkiem w kiku wspaniałych autolitografjach **L. Wyczółkowskiego,** niezmordowanego i nieustającego w ulepszaniu techniki mistrza naszych grafików »stare dęby«. W jednej czarnej barwie olbrzymia skala tonów i rysunek najdoskonalszy — wszystko na usługach odtworzenia całej potęgi a zarazem całej subtelności piękna tych mocarzy puszczy. A jakby dla przypomnienia, że Wyczółkowski jest także mistrzem portretu — jeden, ale świetny portret L. Solskiego w roli »Hetmana Żółkiewskiego«.

Z tego samego pokolenia duchowego malarzy, choć młodszy wiekiem, jest drugi »wystawca« — **W. Weiss.** Znowu mamy subtelne a zarazem silne odczucie piękna natury, zaklętego w pejzażu. Tym razem nie jest to pejzaż rodzimy, tak ulubiony malarzowi krajobraz małopolskiego »przed-tatrza«, lecz południowy — wspomnienia malarskie z Wenecji oraz włoskiej i francuskiej Riviery. Interesujące jest tu aj »zaatakowanie« przez artystę na szeroką skalę — akwarelą i olejem — morza, dotąd stosunkowo mało przez niego praktykowane. Jest to objaw ogólnego w ostatnich czasach u naszych malarzy zaobserwować się dającego zwrotu »tematowego« — ten »filo-marynizm«. Należący do pokrewnej plejady »Stanisławszczyków« H. Uziembło, który na jednej z poprzednich wystaw dał cały wielki cykl »morze« — bardzo trafnie w rozmowie na ten temat wskazał ważne źródło owej inspiracji. — »Odkąd Polska posiada własne wybrzeże morskie — dla każdego z nas morze stało się tak samo rodzimym, **swojskim** tematem, jak nim przedtem były z natury: step, łan zbożowy, las, góry. Morze przestało dla polskiego malarza być tematem **egzotycznym**«.

Inspiracja ta działa. I nic to, że jeden malarz podchodzi do zawojowania morza dla polskiej sztuki wprost od strony sinego Bałtyku, a drugi dopiero od strony zielonej Adrji lub słodkobłękitnej toni morza Śródziemnego. Nie to, że jeden artysta, jak Uziembło, stara się przedewszystkiem odtworzyć **rytmikę** morza, ruch jego wiecznego falowania — a drugi, jak Weiss, świetlną przeźroczystość jego toni i przestrzenność dali powietrznej nad nim. Obaj pracują nad trwałym podbojem morza, nad wcieleniem go do stałego inwentarza polskiego malarstwa — a robią to obecnie wraz z nimi już dziesiątki polskich malarzy.

Wracając do obecnej wystawy, należy podkreślić, że tak znane, tak »słodkie« same w sobie, w swej kolorowej ładności, krajobrazy południowo nadmorskie podaje Weiss na swych płótnach przefiltrowane przez własny malarski temperament, przez indywidualny sposób odczuwania, co im nadaje walor studjów oryginalnych. W drzeworytach swych nadto przypomina, że jest także grafikiem, a nadto przypomina, że jest wspaniałym malarzem portretu kobiecego.

Tu mamy jakby przejście — przez rodzaj tematu — do trzeciego »solisty« obecnej wystawy, **A. Karpińskiego,** z cyklem portretów kobiecych o znanych i ustalonych walorach, a nadto z doskonałym portretem prof. Mycielskiego.

Ilościowo pokaźnie wystąpiła **M. L. Maciągowa,** z szeregiem pejzażów, malowanych pastelą (w tej samej wielkiej sali) — pejzażów, śmiałych w kolorystyce, aktów kobiecych równie śmiałych i pewnych w rysunku. Akwarele drugiej na wystawie malarki, **Nowotnowej,** są spokojniejsze w użyciu środków, najszczęśliwsze są kwiaty. W tej samej wielkiej sali mamy jeszcze miłe pejzaże **J. Karszniewicza,** akwarele **A. Olesia** zbyt drobne wielkościowo i jakościowo w stosunku do poprzednich prac tego utalentowanego pejzażysty. Naturalistyczne pejzaże i portrety **J. Grossego** są bezpretensjonalne — szczerem odczuciem ujmuje mała bretońska dziewczyna nad morzem.

W dalszych salach mamy znowu pejzaż — **Hironia** (akwarele, widoki nadmorskie) i **Czerwenki,** olejne **J. Książka,** nadto grafikę **Dybowskiej i Markowskiego.** Całość wystawy stanowi dość przygodnie sharmonizowany, ale zajmujący pokaz.

St. M.

KRONIKA

Kraków, 20 lutego.

Wycieczka polskich parlamentarzystów do Estonji

Z Warszawy donoszą:

W niedzielę, 21 b. m., wyjedzie do Estonji wycieczka polskich parlamentarzystów. W skład jej wejdą: wicemarszałek Dębski, posłowie: Anusz, Chaciński, Czapiński, Niedbalski, Raczkowski i Reich. Wycieczka przybędzie 23 b. m. do Rewla, a wróci 28 b. m., nie zatrzymując się w Rydze.

Król angielski jako filatelista

Jak wiadomo, król angielski posiada jeden z najwspanialszych na świecie zbiorów marek pocztowych, zwłaszcza imperjum brytyjskiego. To też, gdy niedawno zarząd poczty angielskiej wystawił na sprzedaż kilka stanowiących wielką rzadkość filatelistyczną, błędnie wydrukowanych czteropensowych marek poczty angielskiej, a król dowiedział się o tem przypadkowo, to pomimo, że wielu handlarzy z rozmaitych państw złożyło już oferty wysokie, stanął do licytacji i wkońcu przelicytował pewnego zbieracza szwedzkiego, który ofiarował za te marki po czternaście funtów szterlingów. Król zdobył marki, zapłaciwszy po kilka szylingów więcej, co ucieszyło filatelistów angielskich, pragnących bardzo, aby te rzadkości pozostały w kraju.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę, 21 b. m., w kościele OO. Jezuitów na Wesołej w czasie mszy świętej o godzinie 12 w południe p. Kl. Szwedo odśpiewa pieśni Rossiniego i Stradelli, przy organach p. Alfred Douth.

W kościele św. Piotra w niedzielę, 21 b. m., podczas mszy świętej o godzinie 12 w południe orkiestra 1 pułku saperów kolejowych, pod kierunkiem dyrygenta Rożena wykona szereg utworów religijnych.

W niedzielę, 21 b. m., o godzinie 12 w południe w kościele OO. Franciszkanów chór Cecyljański odśpiewa pieśni wielkopostne pod batutą O. Rizzi'ego.

INSTALACJA NOWEGO PROBOSZCZA MARJACKIEGO, infułata dra Józefa Kulmowskiego, odbędzie się w niedzielę, 28 lutego. W celu porozumienia się co do udziału w uroczystości, odbędzie się w poniedziałek, 22 lutego, o godzinie 6 wieczorem w Domu Związkowym przy ulicy A. Potockiego l. 11 zebranie delegatów stowarzyszeń i związków katolickich. Wszystkie organizacje, które chcą wziąć udział w uroczystości, proszone są o wysłanie na zebranie delegata.

MIANOWANIE W AKADEMJI GÓRNICZEJ. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował dra Mieczysława Jeżewskiego nadzwyczajnym profesorem fizyki w Akademji górniczej w Krakowie.

ECHA ZAJŚĆ LISTOPADOWYCH. Dzisiaj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie toczyła się przed trybunałem rozprawa przeciwko Wawrzyńcowi Ornatowi, b. konduktorowi tramwajowemu, oskarżonemu o to, że w dniu 6 listopada 1923 roku stojącego na warcie żołnierza namawiał do naruszenia zaprzysiężonej wierności.

Według zeznania pewnego świadka, w chwili gdy tłum był zebrany w liczbie około 200 osób koło odwachu, jakiś nieznany mężczyzna miał się odezwać do żołnierza alarmowego: „wkrótce was zmienimy i oddacie nam odwach, tylko, żebyście do nas nie strzelali". Na to żołnierz ów odpowiedział: „Co będziemy teraz o tem mówić". Do rozmowy tej wmieszał się obwiniony Ornat i rzekł: „Głupi byłby, żeby strzelał, czy mu tak dobrze przy wojsku?" i t. d.

Zawezwany ów świadek do rozprawy stwierdził, że słowa Ornata wypowiedziane były w celu odciągnięcia żołnierzy od obowiązku: obwiniony Ornat zaś przeczy, jakoby słowa te wypowiedział, przyznaje jednak, że był w owym czasie pod odwachem.

Za ten czyn odpowiadał już raz Ornat przed sądem w dniu 14 października ubiegłego roku i skazany został na dwa lata ciężkiego więzienia. Wskutek jednak zażalenia nieważności, wniesionego przez obrońcę prawnego, Sąd Najwyższy w Warszawie wyrok powyższy zniósł i polecił rozpisać nową rozprawę, która odbyła się w dniu dzisiejszym. Wyrok zapadnie w godzinach popołudniowych.

WYROK NA SZAJKĘ WŁAMYWACZY. Na wczorajszej rozprawie w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przeciw znanym włamywaczom: Józefowi Aksamitowi, Bolesławowi Krzemieniowi, Piotrowi Czajkowskiemu i tow., trybunał z braku niezbitych dowodów winy uwolnił oskarżonego Aksamita od winy i kary, natomiast skazał Bolesława Krzemienia na dwa lata ciężkiego więzienia, Piotra Czajkowskiego na jeden rok ciężkiego więzienia, Karolinę Czajkowską na cztery miesiące ciężkiego więzienia, Wilhelma Krzemienia na pięć miesięcy ciężkiego więzienia, Janinę Czajkowską na 8 miesięcy ciężkiego więzienia i Antoninę Górecką na pięć miesięcy ciężkiego więzienia. Przebywający od szeregu miesięcy w areszcie śledczym Józef Aksamit wypuszczony został na wolność.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Kromer Leon, robotnik, liczący lat 65, zamieszkały przy ulicy Grzegórzeckiej l. 97, wypił w zamiarze samobójczym pewną ilość kwasu solnego. Zawezwane pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło desperata do szpitala św. Łazarza. Powodem rozpaczliwego kroku niesnaski familijne.

ŚMIERĆ SAMOBÓJCZA POD KOŁAMI POCIĄGU. Wczoraj późnym wieczorem rzucił się pod pociąg w pobliżu Płaszowa pod Krakowem niejaki Rychniczko, liczący lat 45, rodem ze Stalicza w powiecie kaliskim, z zawodu handlarz starem żelazem, i poniósł śmierć na miejscu. — Przyczyna samobójstwa niestwierdzona.

TAJEMNICZE POSTRZELENIE NA ULICY. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala wojskowego Jana Kowalika, sierżanta 5 pułku saperów, który postrzelony został przez nieznanego osobnika w lewą nogę w ulicy Miechowskiej w Krakowie.

WŁAMANIE DO ZAKŁADU PRZEMYSŁOWEGO „ZORZA". Nieznani sprawcy włamali się do zakładu przemysłowego „Zorza" przy ulicy św. Krzyża i splądrowali cały zakład. Właściciel nie może na razie podać przedmiotów, które padły pastwą włamywaczów.

Następnie włamano się do mieszkania Jadwigi Dębskiej przy ulicy Szujskiego i skradziono jej garderobę damską.

Włamano się dalej na strych domu przy ulicy Meizelsa l. 1, gdzie skradziono bieliznę, wartości 300 złotych.

KRADZIEŻ. Z zamkniętego przedpokoju mieszkania Hirscha Draengera przy ulicy św. Agnieszki l. 2 skradziono dwa płaszcze damskie i jeden kołnierz futrzany, wartości 300 złotych.

AKADEMJA PAPIESKA. Związek młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej w Krakowie urządza w niedzielę, 21 bm., o godzinie 5.30 po południu w sali swej przy ulicy Krupniczej l. 29 Akademję papieską z odczytem ks. Andrasza T. J., popisami orkiestry i chóru. Zakończy „Żywy obraz". Wstęp wolny.

WIECZÓR NOWEL I GROTESEK ALEKS. JORDAENS odbędzie się w niedzielę, 21 bm., o godzinie 6 wieczorem w Kollegjum wykładów naukowych (Rynek główny l. 39). Odczytane będą: „Nieporozumienie", „Tajemniczy samolot": recytacja p. Władysława Woźnika, art. dram. teatru imienia Jul. Słowackiego; „Spojrzenie ku wieczności", „Mój wielbiciel", „Smutny pan": recytacja p. Ludwiki Śniadeckiej, art. dram. teatru im. Jul. Słowackiego.

ODCZYT W JĘZYKU FRANCUSKIM. Staraniem „Alliance Française" odbędzie się we wtorek, 22 bm., publiczny i bezpłatny odczyt pod tytułem: „Romain Rolland". Prelegentem będzie prof. dr ks. J. Davin. Początek o godzinie 6 wieczorem w sali czwartego gimnazjum (ulica Krupnicza 2, I. p.).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek główny A—B, l. 39). Niedziela, 21 b. m., o godzinie 6 wieczorem: Aleksandra Jordaens: Wieczór autorski (z recytacją art. dram. Ludw. Śniadeckiej i Wład. Woźnika); wtorek, 23 b. m., prof. uniw. dr Witold Wilkosz: Irracjonalizm myśli dzisiejszej; środa, 24 b. m., dr Adolm Klesk: Tajemnica ręki ludzkiej (z obrazami świetlnemi); czwartek, 25 b. m., Karol Estreicher: Zmierzch kin; sobota, 27 b. m., prof. B. Hamel: La femme dans la littérature française. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Ze sportu

ODWOŁANIE MIĘDZYNAR. ZAWODÓW NARCIARSKICK O MISTRZOSTWO POLSKI. Zawody narciarskie o mistrzostwo Polski, które miały się odbyć w dniach od 19 do 21 b. m. zostaną przesunięte na dnie 26 do 28 b. m. względnie na dnie od 5 do 7 marca b. r., a to z powodu braku śniegu i ciepłej temperatury w Zakopanem.

ZWYCIĘSTWO „BOSKIEJ ZUZANNY" NAD MISTRZYNIĄ ST. ZJEDNOCZONYCH. Oczekiwany z napięciem od szeregu miesięcy przez cały świat sportowy match tennisowy między mistrzynią francuską Zuzanną Lenglen a H. Wills, mistrzynią St. Zjednoczonych odbył się onegdaj w Cannes wobec olbrzymich tłumów widzów, wśród których obecnych było kilku monarchów panujących i zdetronizowanych, paru indyjskich maharadżów, wielu książąt. Zawody rozpoczęły się przed 11-tą i po zaciętej walce zakończyły się zwycięstwem mistrzyni fracuskiej 6:3, 8:6. Gra była niezwykle emocjonująca. Szala zwycięstwa przechylała się bezustanku z jednej strony na drugą. Na tym sensacyjnym matchu obecnych było kilkanaście tysięcy widzów, mimo niezwykle drogich wstępów, gdyż miejsce siedzące kosztowało 300 franków.

TRENER PIŁKARSKI W KRAKOWIE. Do Krakowa przybywa zaangażowany przez K. S. Jutrzenka znany wiedeński trener piłkarski, Karol Svoboda.

OXFORD—CAMBRIDGE. Wioślarskie zawody między drużynami akademickiemi Oxfordu i Cambridge, stanowiące stałe sportową satysfakcję Anglji, odbędą się dnia 27 marca. Obie drużyny trenują obecnie z wielką pilnością.

ILE KROKÓW ROBI PIŁKARZ PODCZAS MECZU. Ciekawą statystykę przeprowadził jeden z uczonych niemieckich, aby poznać intensywność piłkarzy na meczu. Według jego obliczeń obrońca przez cały mecz robi około 11.000 kroków, środkowy pomocnik 12.500, środkowy napastnik 13.000 kroków. Jeżeli przyjmiemy, że 1 krok stanowi pół metra, to okaże się, iż przeciętnie gracz podczas meczu robi około 6 klm.

WISŁA—KROWODRZA. Zawody te budzą bardzo wielkie zainteresowanie, ponieważ Krowodrza jest z pośród wszystkich klubów B-klasowych najgroźniejszym przeciwnikiem klubów klasy A, co już niejednokrotnie na boisku udowodniła. Spotkanie to odbędzie się w niedzielę, dnia 21 bm., na boisku Olszy, obok mostu kolejowego, koło P. K. O., o godzinie 3 po południu. — Ceny biletów: miejsce siedzące 1 złoty, wstęp 60 gr.



USIŁOWANE MORDERSTWO PRZYWÓDCY OPOZYCJI NA WĘGRZECH, WILHELMA VASZONYI. Na posła demokratycznego i b. ministra Wilhelma Vaszonyi, który zaatakował ostro gabinet Bethlena w związku z aferą fałszowania franków, dokonano zamachu.

Proces Bispinga

Warszawa, 19 lutego.

Na czwartkowej rozprawie, przed jej odroczeniem, ogromne poruszenie wywołał list dowódcy 21 pułku szwoleżerów, Eustachego Żeleźnickiego, nadesłany do sądu. W liście tym powiada autor, że w roku 1918, służąc w dywizji Żeligowskiego na Kubaniu, podczas przeglądania spisu podległych sobie żołnierzy, spotkał nazwisko niejakiego Winiarczyka, pochodzącego z Teresina. Ze względu na znaną sobie tragedję teresińską, Żeleźnicki zaczął o nią wypytywać Winiarczyka, który zeznał, że zabójstwa dokonali dwaj osobnicy, nie pociągani do odpowiedzialności, mianowicie syn służącego księcia i jego kolega. Winiarczyk kilkakrotnie wymienił wówczas ich nazwiska, ale p. Żeleźnicki już ich nie pamięta. Jeden z tych osobników za jakieś przestępstwo przebywa obecnie w więzieniu. P. Żeleźnicki dodał, że wobec wznowienia sprawy uważał za obowiązek powyższe szczegóły zakomunikować sądowi.

Na wieczornem posiedzeniu sądu adwokat Zegilewicz wskazał, że ekspertyza prof. Grzywo-Dąbrowskiego nie zawiera konkretnej odpowiedzi na pytania obrony.

Adwokat Bitner stawia wniosek, aby w charakterze rzeczoznawców zaprosić prof. Olbrychta i prof. Wachholza z Krakowa.

Po sprzeciwie prokuratora, sąd odmówił temu żądaniu.

Z kolei ekspert Kuerschner przedstawił 2 próbne fotografje podpisów księcia, czterokrotnie powiększone, wyjaśniając, że trzeba je porównywać z oryginalnemi podpisami. Sąd polecił mu wykonać powiększenia z niektórych liter podpisów.

Na piątkowej rozprawie ekspert Lachs udzielał wyjaśnień na pytania sądu w sprawie bilansów i rachunków majątku Bispinga.

Na rozprawie nową sensację wywołała depesza, nadesłana do sądu z Radomska od niejakiego p. Podgórniaka, a opiewająca:

„Mam wyjaśnienie w sprawie Bispinga".

Ta depesza swoją zagadkową treścią wywołała ogromne poruszenie.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Po raz szósty grana będzie dzisiaj nadzwyczaj efektowna i pełna mocnych scen sztuka Arcybaszewa „Prawo barbarzyńcy", która potem na kilka dni zejdzie z afisza. Jutro po południu komedja-bajka Jamesa Barrie „Pocałunek Kopciuszka" po cenach do połowy zniżonych. Wieczorem, jako dwunaste przedstawienie z cyklu Fredry, ukaże się niegrana od lat dziewięciu 4-aktowa jego komedja „Przyjaciele", obfitująca w tyle oryginalnych charakterystycznych typów dawnego życia polskiego. Obsada jest następująca: Zofja — p. Kossocka, Francuska Bobiné — p. Klońska; przyjaciółmi Czesławem i Zdzisławem będą pp. Niewiarowicz i Rozmarynowski, Smakoszem — p. Leśwa, Baronem — p. Kulakowski, Wtorkiewiczem — p. Dobiesław. Rolę starego sługusa Krupkowskiego objął w ostatnich dniach za chorego p. Szymborskiego p. Wysocki. We wtorek jeszcze raz na popularnem przedstawieniu po cenach zniżonych „Bitwa pod Waterloo" Lengyel'a.

PREMJERA „MASZYNY PAROWEJ" W „BAGATELI". Premjera „Maszyny parowej", która odbyć się miała we czwartek, przełożona została na dzień dzisiejszy, to jest na sobotę, 20 b. m. — W sobotę, 20 bm. i w niedzielę, 21 bm., o godzinie 4 po południu ostatnie dwa przedstawienia fantastycznej pantomimy baletowej: „Dziewczyna z zapałkami".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". Rewja „Od A do Z pod sukienką", która zyskała powodzenie dzięki doskonałej grze pp. Halmirskiej, Jaśkównej, dyr. Pilarskiego, Stefańskiego, Józefowicza i T. Pilarskiego (jun.) w rolach głównych, pompatycznej wystawie, oraz wspaniałym baletom układu baletmistrza Piotrowskiego, graną będzie w niedzielę wieczorem i dni następne. — W niedzielę po południu dwie rewje, połączone razem: „Tylko dla dorosłych" i „To, o czem dorośli jeszcze nie wiedzą".

SŁYNNY KWARTET DREZDEŃSKI wykona na IX. koncercie abonamentowym, który odbędzie się jutro, w niedzielę, 21 b. m., w Starym Teatrze, program, obejmujący kompozycje: Debussy'ego, Mozarta i Regera.

„DEBUSSY, GENJUSZ MUZYKI FRANCUSKIEJ". Pod tym tytułem wygłosi profesor dr Reiss wykład na ósmym poranku muzycznym w „Uciesze" w niedzielę, 21 bm., o godzinie 11 przed południem. Wykład ilustrują: p. Kucznierczykówna (śpiew), p. O. Łapicka i St. Meyerowa (fortepjan), dr A. Herman (skrzypce). Fortepjan Bocsendorfera ze składu p. H. Smolarskiej.

KINO „SZTUKA". Wczoraj oglądaliśmy na próbnem wyświetleniu słynny obraz pod tytułem: „Variete". Sława, jaką film ten cieszył się za granicą, okazuje się w całej pełni zasłużoną. Reżyser Dupont z niezwykłym rozmachem, płomiennym zapałem i jakąś tytaniczną siłą nadał całemu filmowi od początku do końca cechę monumentalności. Wielkie są namiętności, targające duszami bohaterów „Variete", wspaniałe więc musi być wszystko, co ich otacza. Gdy zobaczy się popisują, pokazują najtrudniejsze i najniebezpieczniejsze sztuki — potrójne saltomortale na ślepo i t. d., zapiera oddech widzu... Gdy chodzi o pokazanie music-hallu, daje nam kilkoma potężnemi pociągnięciami — reżyser genjalny — obraz całego programu, złożonego z kilkudziesięciu numerów.

Gra Janningsa i Lyi de Putti pod każdym względem skończona, ekspresja posunięta do ostatnich granic. Film ten ma zapewnione wielkie powodzenie.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, 22 b. m.: „Przyjaciele".
Wtorek, 23 b. m.: „Bitwa pod Waterloo" (popularne).

WZNOWIENIE ARTYSTYCZNYCH „CZARNYCH KAW" DZIENNIKARSKICH. Związek dziennikarzy polskich w Krakowie wznawia z dn. 28 lutego „czarne kawy", które mają już w mieście naszem ustaloną tradycję. „Czarne kawy" odbywać się będą w restauracji „Udziałowej" (Drobnera) na rogu placu Szczepańskiego i plant. w każdą niedzielę i święto od godziny 4 do 6.30 po południu. Kierownictwo artystyczne tej imprezy spoczywa w rękach znanej pianistki, p. Grodzickiej. Program będzie zawsze bardzo urozmaicony. Dochód z „czarnych kaw" przeznaczony jest na fundusz wdów i sierót po zmarłych członkach Związku dziennikarzy polskich w Krakowie. Bilet wstępu kosztować będzie tylko 1 zł.

Z kraju i ze świata

EKSPERCI ZAGRANICZNI W INSTYTUCJACH I PRZEDSIĘBIORSTWACH PAŃSTWOWYCH. Według informacji „Republiki" z najbardziej „miarodajnego źródła", rząd nosi się z zamiarem zaproszenia polskich, angielskich i amerykańskich ekspertów do ministerstwa skarbu, Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego i przedsiębiorstw państwowych.

Eksperci ci posiadać będą dość rozległe kompetencje, a nawet dopuszczeni zostaną do kontroli dochodów i wydatków państwowych. Na podstawie ich raportów rząd opracuje plan sanacji gospodarczej, który przedstawiony zostanie rządowi. Rząd w ten sposób chce wzbudzić większe zaufanie za granicą dla naszej gospodarki państwowej i temsamem stworzyć kredyt moralny dla uzyskania większej pożyczki zagranicznej.

Projekt powyższy ma być urzeczywistniony w najbliższym czasie.

STRAJK NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ. Jak z Warszawy donoszą, w dniu 19 bm. członkowie giełdy warszawskiej na znak protestu przeciwko wysokiemu podatkowi giełdowemu, wstrzymali się od transakcyj akcjami.

NAPAD RABUNKOWY NA POCIĄG. Na pociąg towarowy Nr 62, zdążający z Piotrkowa do Warszawy, dokonano niedaleko Warszawy napadu rabunkowego. Interwencja policji przeszkodziła bandytom. Ponieważ na wezwanie bandyci nie chcieli się poddać, policja użyła broni palnej. Jeden z bandytów, niejaki Woźniak, został ranny, a drugiego, Dąbrowskiego, ujęto. — Dwaj inni uciekli.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZA 2-ZŁOTÓWEK. Jak z Warszawy donoszą, aresztowano tam niejakiego H. Bartoszewskiego, blacharza, który wygadał się w nietrzeźwym stanie, że podrabia dwuzłotówki. Rewizja w mieszkaniu jego potwierdziła to wyznanie. Bartoszewski nie posługiwał się maszynami, lecz odlewał dwu-złotówki we formach. W warsztacie jego znaleziono stop metalów do wyrabiania falsyfikatów. Fałszowanie datuje się od niedawna.

DALSZA REDUKCJA POLICJI. W związku z przekazaniem ochrony granicy z Łotwą i Litwą korpusowi ochrony pogranicza, zostanie zwolnionych około 1.660 funkcjonarjuszów policji, którzy dotąd pełnili straż na wspomnianych odcinkach.

CENY MIESZKAŃ SPADAJĄ, ale w Łodzi. Jak donoszą tamtejsze pisma, w Łodzi daje się zauważyć coraz większe zaofiarowanie mieszkań i to coraz częściej bez odstępnego, jedynie za czynszem kwartalnym, lub tylko miesięcznym. Ceny pojedynczych pokojów wahają się od 40 do 50 złotych miesięcznie.

POGRZEB Ś. P. ALEKSANDRA VOGLA. A. W. donosi ze Lwowa:

Pogrzeb ś. p. Aleksandra Vogla odbył się wczoraj po południu z krypty kościoła OO. Bernardynów przy licznym udziale publiczności, mimo fatalnej pogody. Kondukt prowadził ks. kanonik Badeni w licznej asyście księży. Na ręce Syndykatu dziennikarzy polskich nadeszło mnóstwo telegramów kondolencyjnych. Wszystkie dzienniki, bez różnicy poglądów politycznych, zamieszczają gorące artykuły, poświęcone pamięci zmarłego, wyrażając żal z powodu śmierci wybitnego dziennikarza.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej wiceprezydent miasta, prof. Chlamtacz, poświęcił wspomnienie pośmiertne ś. p. zmarłemu.

UCZEŃ SZKOLNY WŁAMYWACZEM. W ostatnim czasie włamano się kilkakrotnie do księgarni „Gazety Bydgoskiej". Sprawcy skradli tam większą ilość zeszytów, ołówków, kalendarzyków i książek. Obecnie udało się policji wykryć sprawcę kradzieży w osobie 12-letniego ucznia szkolnego, Józefa Kitowskiego, który się włamał do wspomnianej księgarni zapomocą podrobionego klucza. Złodziej zdążył już część skradzionego towaru pomiędzy rówieśnikami rozsprzedać.

ODZNAKI DLA DZIENNIKARZY FRANCUSKICH. — Dzienniki paryskie donoszą, że dziennikarze francuscy mają otrzymać specjalne wstążeczki trójkątne koloru niebieskiego, na których umieszczony jest napis „presse". Będzie to odznaka, służąca do wyróżnienia dziennikarzy i nadająca im prawo do wolnego wstępu na zebrania, wiece, do interwencyj ulicznych i t. d.

POLSKA REPUBLIKA RAD. Ostatnio sowiety uchwaliły utworzenie nowych trzech republik: mongolskiej, żydowskiej i polskiej, z których pierwsza już istnieje. Polska autonomiczna powstanie w tych gubernjach, które posiadają w większości element polski, to jest na Podolu. Jako główne miasto polskiej republiki uważany będzie Kamieniec, a terytorjum nowej republiki podzielone jest na 11 powiatów i 81 wiejskich rad.

EPIDEMJA ŚPIĄCZKI. „United Presse" donosi z Moskwy: W Rosji południowej wybuchła choroba śpiączki. Zaraza ogarnęła szczególnie miasto ukraińskie, Stalin, gdzie zanotowano dotychczas 92 wypadki tej choroby.

ZMIANA PAŃSTWOWEGO GODŁA W IRLANDJI. Z Dublina donoszą: Państwowe godło angielskie z napisem: „Bóg jest mojem prawem", przestało być godłem państwowem nowego państwa irlandzkiego. Miejsce napisu zastąpiła pozłocona harfa na zielonem tle.

CHOROBA PREMJERA RUMUŃSKIEGO. — W stanie zdrowia rumuńskiego prezydenta ministrów, Bratianu, nastąpiło pogorszenie. Konsyljum lekarskie stwierdziło zapalenie płuc. Temperatura pacjenta znacznie poszła w górę.

TELEGRAMY

Fantastyczny podział miejsc w Radzie Ligi

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 20 lutego. Polityczny sprawozdawca »Daily Telegraph« donosi, że w Genewie panuje przekonanie, iż **Rada Ligi zostałaby ewentualnie rozszerzona w grudniu o 1 miejsce, udzielone Hiszpanji.** W ten sposób Rada składałaby się z 8 stałych członków, łącznie z Niemcami i Hiszpanją i 6 członków niestałych. **Niestałe jedno miejsce otrzymałaby Polska** i państwa bałtyckie, mała ententa posiadałaby dalej **jednego wspólnego niestałego przedstawiciela, państwa skandynawskie, Holandja, Belgja i Szwajcarja** miałyby otrzymać wspólnie jedno niestałe miejsce. Pozostałe 3 niestałe miejsca zostałyby rozdzielone pomiędzy państwa południowej Ameryki.

Demonstracyjny wniosek Niemców w sejmie śląskim

Katowice, 20 lutego (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu wpłynął wniosek nagły klubu niemieckiego w **sprawie ostatnich aresztowań na Górnym Śląsku.** Wniosek uzasadniał pos. **Past,** który przemawiając demagogicznie, **twierdził, że Niemcy nie uprawiali szpiegostwa** i żądał, aby wojewoda wystąpił przeciw dziennikarzom polskim za ich ostre ataki na Niemców. Wniosek domagał się, aby wojewoda starał się o najszybsze przeprowadzenie procesu, oraz aby wpłynął na prasę polską, by nie występowała przeciw ludności niemieckiej.

Przeciwko nagłości przemawiał poseł Rybarz. W głosowaniu **nagłość wniosku upadła.**

Udaremnienie niemieckich manifestacji pogrzebowych

Katowice, 20 lutego (AW). Zapowiedziane na wczoraj manifestacyjne odprowadzenie zwłok samobójcy Lamprechta, aresztowanego w aferze szpiegowskiej, nie nastąpiło, albowiem władze bezpieczeństwa, widząc **przygotowania Niemców do manifestacji politycznej, wydały w nocy ciało rodzinie i poleciły zwłoki natychmiast przewieść.** Władze policyjne towarzyszyły transportowi zwłok **aż do granicy niemieckiej.** Zwłoki przewieziono do Bytomia, gdzie się ma odbyć pogrzeb.

Katowice, 20 lutego (AW). Niemiecki komunikat, wydany w Bytomiu, brzmi: Zwłoki Lamprechta zostały wydane przez polską prokuratorję rodzinie i w zupełnej tajemnicy przewiezione do Bytomia, gdzie zostały umieszczone w miejskiem depot straży ogniowej. W sobotę odbędzie się pogrzeb, w którym weźmie udział cała(?) ludność Bytomia.

Zapewniona pożyczka 10 miljonów dolarów

Warszawa, 20 lutego (AW). Ministerstwo skarbu otrzymało od p. Klarnera z Medjolanu wiadomość, że **uzyskanie pożyczki w wysokości 10 miljonów dolarów jest zapewnione.**

Suma ta ma być użytą w całości na zwiększenie rezerw Banku Polskiego.

Poselstwo węgierskie w Berlinie wiedziało o podrabianiu franków

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 20 lutego. Jak donosi »Petit Parisien« z Budapesztu, Raba oświadczył, że **poselstwo węgierskie w Berlinie było całkowicie wtajemniczone w akcję fałszerstwa franków** i prowadziło ewidencję sum, zebranych w związku z tą akcją. Nadossy starał się namówić Windischgraetza, aby wziął na siebie całą winę, by w ten sposób uniknąć skandalu.

Wiedeń, 20 lutego. »N. Fr. Presse« dowiaduje się, że w Wiedniu dokonano sensacyjnego odkrycia, że maszyna drukarska, którą sporządzano **fałszywe banknoty w Budapeszcie została zakupiona w Wiedniu w pewnej znanej firmie.** Maszynę tę zamówił w tej firmie aresztowany Görö.

Starcia o ref. rolną w angielskiem stronnictwie liberalnem

Decyzja Hiltona Younga

Londyn, 20 lutego (PAT). Stronnictwo liberalne odbyło wczoraj konferencję, na której powzięto decyzję w sprawie **wysunięcia kompromisowego programu reformy rolnej.** W posiedzeniu tem brał również udział Lloyd George. Podczas narad otrzymano alarmującą wiadomość, że wybitny członek tegoż stronnictwa **Hilton Young postanowił wystąpić z partji.** Powodem tego kroku jest jego **opozycyjna polityka w stosunku do pierwotnego projektu reformy rolnej,** wysuniętego przez stronnictwo. Hilton Young był **sekretarzem finansowym w gabinecie koalicyjnym Lloyda Georgea** a następnie przewodniczącym frakcji liberalnej w Izbie gmin. Stronnictwo traci w nim jednego z najwybitniejszych doradców finansowych.

Krwawy zamach powstańców syryjsk. na pociąg kolejowy

Londyn, 20 lutego (PAT). Kolej Hedżas została na długości 6 klm. poniżej Damaszku zerwana. **Pociąg z Palestyny wykoleił się z tego powodu. Z pasażerów miejscowych zabitych zostało trzech i kilku rannych.** Pasażerowie europejscy, między innymi konsul angielski w Damaszku, **wyszli bez szwanku.**

Sądy wojenne w Grecji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 20 lutego. Jak donoszą z Aten, **rozporządzeniem generała Pangalosa utworzono w Grecji nadzwyczajne sądy wojenne** dla osądzenia winnych zdrady stanu, oraz zakłócenia porządku w państwie.

Wzmocnienie wojsk sowieckich w Mongolji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 20 lutego. Doniesienia moskiewskie podają, że rząd mongolski prosił **o wzmocnienie rosyjskich garnizonów w Mongolji.** Rząd sowiecki wysłał tam **oddziały wojsk kaukaskich.** Jak słychać, Chiny zaprotestują przeciw tym wzmocnieniom wojskowym.

Ucieczka defraudanta z Belgradu

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Belgrad, 20 lutego. Kasjer czesko-słowackiego oddziału towarzystwa żeglugi parowej w Nowym Sadzie, Franciszek Slavik, zbiegł, sprzeniewierzywszy 300.000 dynarów. Wysłano za nim listy gończe.

Ponowne wylewy w Niemczech

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Kolonja, 20 lutego. Woda na Renie i jego dopływach **podniosła się znacznie i zagraża poważne niebezpieczeństwo wylewu. Niższe obszary Trewiru są już zalane.** W Kolonji woda na Renie podniosła się do 4 i pół metra. **Także w obszarze Saary nastąpiły już wylewy.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Minister skarbu o spadku złotego

Minister skarbu, p. Zdziechowski, co do spadku złotego oświadczył wobec warszawskiego korespondenta „Ilustrowanego Kurjera Codziennego", że nie widzi żadnych istotnych i realnych podstaw do spadku złotego. P. minister podkreślił z naciskiem, iż nasz bilans handlowy w styczniu był o wiele lepszy, niż bilans w grudniu, a to dla tego, że 103 miljony złotych nadwyżki w bilansie w grudniu, przeliczonych na parytet złota, wynoszą 54 miljony, zaś plusy styczniowe, które wynoszą 90 miljonów złotych, dają w złocie 65 miljonów.

Minister zapewnił, iż ministerstwo skarbu wydało już szereg odpowiednich zarządzeń, które niewątpliwie przyczynią się do opanowania sytuacji.

PRZYCZYNY OSTATNIEJ ZWYŻKI KURSU DOLARA.

Kraków, 20 lutego.

Wśród przyczyn ostatniej zwyżki kursu dolara wymienić należy w ostatnich dniach inspirowaną przez rząd niemiecki grę Berlina na obniżenie kursu złotego, celem osłabienia autorytetu gospodarczo-politycznego Polski w związku z dyskutowanem na międzynarodowem forum jej wejściem do Ligi narodów.

W sferach zainteresowanych krążą również pogłoski, według których wielki przemysł grawituje ku słabszemu kursowi złotego, jako umożliwiającemu w dzisiejszych trudnych warunkach produkcji eksport magazynowanych od dłuższego czasu towarów.

Także i polityka Banku Polskiego w ostatnim czasie w znacznej mierze przyczyniła się do zwyżki kursu dolara, gdyż ciągłe podnoszenie przez instytucję tę kursu płacenia, oddziaływa fatalnie na usposobienie szerokich sfer społeczeństwa, tracącego w ten sposób i tak już niewielkie zaufanie do wartości naszej waluty.

Z giełdy krakowskiej

OBNIŻENIE SIĘ KURSU DOLARA W DNIU DZISIEJSZYM.

Kraków, 20 lutego.

Ostatnia enuncjacja ministra skarbu, którą powyżej umieściliśmy, wywołała na razie osłabienie kursu dolara, który wczoraj w godzinach popołudniowych doszedł już do 8.40 przy ciągłych znacznych wahaniach. Pod wieczór dała się odczuć zarówno u nas, jak i na innych giełdach krajowych, silniejsza chęć do oddawania towaru, to też kurs uległ zaraz osłabieniu do 8.20 w silniejszem zaofiarowaniu. Dzisiaj rano zniżka trwała w dalszym ciągu i międzybankowo można było kupić dolara po 8.10, a nieoficjalnie nawet nieco taniej.

Bank Polski mimo to znowu podwyższył kurs płacenia za dolary i czeki na 8 złotych. Niektóre instytucje oddały dzisiaj po powyższym kursie Bankowi Polskiemu, co można uważać za dobrą wróżbę co do dalszego kształtowania się kursów na rynku dewizowym.

Na giełdach zagranicznych kurs złotego w dniu wczorajszym uległ zniżce. Najsilniej reagował Berlin. Z giełd krajowych Lwów notuje dolara 7.95, Katowice 8.10, towar, Warszawa 8.05, przy ogólnej tendencji zniżkowej i silniejszem zaofiarowaniu.

Warszawa, 20 lutego.

Akcje: **Bank Handlowy 1.65—1.75. — Bank Zw. Sp. Zar. 4. — Parowozy 0.20—0.21. — Starachowice 0.83—0.86—0.84. — Żyrardów 7.50—7.60. — Haberbusch 4.90—4.95. — Spirytus 1.50. — Nobel 1.10—1.15. — Ćmielów 0.20. — Ursus 0.50.**

Zurych, 20 lutego. (PAT). Zamknięcie giełdy. Paryż 18.55, Londyn 25.26.5, Nowy Jork 5.19.2, Belgja 23.60, Włochy 20.87, Hiszpanja 73.15, Holandja 208.10, Berlin 1.23.6, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139. Sofja 3.70, Praga 15.37.5, Budapeszt 0.72.5, Białogród 9.12.5. Ateny 7.35, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 2.25, Helsingfors 13.07. — Tendencja spokojna.

Po zamknięciu kroniki

STAN BEZROBOCIA NA TERENIE WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO w ostatnim tygodniu w porównaniu z poprzednim tygodniem uległ nieznacznej poprawie. Podczas gdy w ubiegłym okresie zanotowano 19.708 bezrobotnych, to w ostatnim tygodniu liczba ta zmniejszyła się do 19.409. Na zmniejszenie się bezrobocia wpłynęło przyjęcie do pracy 300 robotników w przemyśle włókienniczym okręgu bialskiego. W tym okręgu zaznacza się nadal największa ilość bezrobotnych (7.290), dalej idzie okręg oświęcimski (6.690), krakowski (4.000, w tem w samym Krakowie 2.500) i nowo-sądecki (1.429).

Rozdział węgla między bezrobotnych na terenie miasta Krakowa postępuje w dalszym ciągu, a dotąd obdzielono już 300 rodzin, przydzielając każdej po 5 cetnarów metrycznych. Ogółem otrzyma węgiel 500 rodzin, a w najbliższych dniach akcja węglowa rozszerzona będzie na okręgi: bialski i oświęcimski, oraz na miasto Tarnów.

PĘKNIĘCIE RURY PRZY UL. SZEWSKIEJ. Dzisiaj we wczesnych godzinach porannych pękła rura wodociągowa u wylotu ulicy Szewskiej od strony linji C. D. W związku z tem ruch tramwajowy dochodził do wylotu ulicy Szewskiej. Od samego rana robotnicy wodociągowi zajęci byli naprawą uszkodzenia.

SEKCJA OCHRONY DZIECKA zaprasza na wieczór autorski panny Michaliny Janoszanki z deklamacją panny Zbrożkowej, który odbędzie się w niedzielę, 21 bm., punktualnie o godzinie 6 wieczorem w sali Kongregacji Dzieci Marji (pl. Jabłonowskich l. 3, 1. piętro).

Zapiski literackie

— PAWEŁ BOBEK: „Elementarna nauka historji ojczystej i powszechnej". Cieszyn, rok 1925. Księgarnia „Kresy".

Książkę niniejszą uważa autor za program pierwszego kursu dla dzieci 7, 8, 9 i 10 letnich. Licząc się z celami dydaktycznymi postarał się autor unikać zbytniego nagromadzenia faktów i dat historycznych, wprowadzających zamęt i chaos w umyśle dziecka. Dużo miejsca poświęca opisom przedhistorycznym, ujmując je w formę dostępną i przejrzystą. Zaletą podręcznika jest dobre przystosowanie treści do umysłowości i wyobraźni młodzieży szkolnej, co nie jest cechą, jak często u autorów dzieł szkolnych, ulegających łatwo chęci automatycznego przelewania w młody umysł dziecka zbyt obszernego zapasu suchej wiedzy.

— „ARCHITEKT" Nr 1 rocznika XXI. zamieszcza bardzo ciekawy artykuł o nowych prądach w architekturze, powstałych jako wyraz reakcji przeciw stylom historycznym i szablonowej dekoracji, a ujawnionych po raz pierwszy przed 50 laty w pracach amerykańskiego architekta Franka Lloyda Wrighta. Punktem wyjścia dla tych dążeń była myśl, że kompozycja architektoniczna będzie wykonana w całości przez maszyny, kierowane ręką inteligentnego czytelnika, toteż w takich pracach ujawniało się zupełne wyeliminowanie ornamentacyjnej zdobniczości i bezpośrednich śladów indywidualnej twórczości. Pomysły Wrighta rozwijali dalej H. Pendrzy i z danego artykułu zaznajamiamy się z wyprodukowanymi przez nich przepisami nowej architektury. Artykuł uzupełnia kilka ilustracyj takich nowych wykonanych budowli, uderzających zbyt dalekiem odstępstwem od powszednich szablonów.

Pozatem znajdujemy w zeszycie szereg reprodukcyj prac młodego architekta p. Bogdana Tretera, wychowanka krakowskiej Akademji sztuk pięknych, zaczynającego się dodatnio wyróżniać swymi projektami, a dalej zdjęcia z przebudowy willi dra St. Komornickiego w Krakowie.

W dziale kronikowym znajdujemy niezwykły materjał wykazujący, jakie poglądy mogą odgrywać rolę przy rozstrzyganiu konkursów architektonicznych na kościół, a dalej poza informacjami fachowemi — mamy tu cytat oryginalnego komunikatu, którym pewien rzeźbiarz reklamuje zaprojektowaną przez siebie figurę. (lg.)

— J. W. GOETHE: „Faust". — Przełożył Wł. Kościelski. Warszawa 1926. — Inst. wyd. „Bibljoteka Polska".

— FELIKS GWIŻDŻ: „Obrazy na szkle". Nowele. — Nakładem Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu.

— JAN ŚNIEŻEK: „Znaczenie snów dla człowieka. (Skreślone na podstawie własnych przeżyć, a wydobyte z pośmietnej teki ś. p. autora).

— NR 8 „WIADOMOSCI LITERACKICH" przynosi głos B. Russella o przyszłości nauki, „Odę na cześć kultury łacińskiej" L. H. Morstina, artykuł J. M. Murry o „Świętej Joannie" Shawa, H. Sternbacha o pisarzu niemieckim Pontenie, J. Mieczysławskiego o Moreasie, całą stronę sprawozdań z książek, recenzje kinowe An. Sterna, notatki, „Polska zagranicą", „Camera obscura", anegdoty, muzykę J. Iwaszkiewicza, tydzień bibljograficzny, korespondencję. Numer zawiera 6 stron i 26 ilustracyj („Teatr w karykaturze" Joanna Shawa w interpretacji 8 aktorek europejskich, „Szekspir na scenach europejskich" i t. d.). W numerze ogłoszone warunki korzystania z nowych premjów dla abonentów „Wiadomości Literackich".

Żeńskie hufce szkolne w Polsce

Warszawa, 18 lutego.

Na zasadzie zezwolenia p. ministra oświaty, w szkołach średnich żeńskich rozpoczyna się obecnie organizowanie hufców szkolnych przysposobienia wojskowego.

Hufce są organizacją ochotniczą, do której mogą należeć uczenice od 16 lat wieku i po przychylnem zaopinjowaniu lekarza.

Jak omawia statut organizacyjny hufców żeńskich, przygotowanie ogólno-wojskowe ma być traktowane, jako podstawa do późniejszego szkolenia się fachowego w działach służby pomocniczej, a więc sanitarnej, oświatowej, gospodarczej, kancelaryjnej i łączności. Program takiego wyszkolenia pod egidą i kontrolą władz szkolnych, przeprowadzać będą instruktorki, posiadające wymagany cenzus wiedzy i praktyki, przyznany im przez komitet społeczny przysposobienia kobiet do obrony kraju.

Pobory oficerów polskich przed stu laty

W „Polsce Zbrojnej" czytamy: W wojsku Królestwa Polskiego, sto lat temu, generał komenderujący dywizją otrzymywał żołdu miesięcznego — 1.700 zł, generał komenderujący brygadą — 1.250 zł, pułkownik — 650 zł i t. d. aż do porucznika i podporucznika, którzy otrzymywali — 150 zł miesięcznie. Oficerowie jazdy i t. p. otrzymywali nieco wyższy żołd. Pozatem oficerowie mieli prawo do pewnej ilości racji żywności i furażu, n. p. generał dywizji do 8 racyj żywności oraz 8 racyj furażu, generał brygady do 6 racyj żywności oraz 7 racyj furażu, pułkownik do 3 racyj żywności, oraz 3 racyj furażu (pułkownik jazdy do 5 racyj furażu) i t. d. aż do porucznika i podporucznika, którzy w piechocie mieli prawo tylko do półtorej racji żywności a w jeździe ponadto do 2 racyj furażu.

Dla oceny wartości tych poborów podać należy ówczesne ceny artykułów pierwszej potrzeby. Według ogłoszonej przez Urząd Municypalny miasta Warszawy „taxy" na miesiąc luty 1826 r., pszenna bułka montowa z pięknej mąki marymonckiej o wadze 9 lutów kosztowała 3 grosze, pszenna „ordynaryjna" bułka o wadze 15 lutów — 2 grosze, pszenny chleb z pięknej mąki o wadze 2 funty 18 lutów 12 gr, żytni chleb o wadze 2 funty 9 lutów — 6 gr, tylesamo kosztował razowy chleb o wadze 3 funty 23 luty. Funt dobrego mięsa wołowego kosztował 8 gr, cała pieczeń polędwicowa — 2 zł 20 gr. wiązka flaków — 5 gr, dudy wraz z płucą i letkim — 11 gr, tylesamo cynadry, ozór — 1 zł 6 gr, głowa z mordą — 1 zł 18 gr, cztery nogi — 25 gr, funt łoju — 9 gr, funt dobrej cielęciny — 10 gr, a funt dobrej wieprzowiny ze skórą — 8 gr, schabu — 6 gr, funt sadła świeżego — 16 gr, słoniny świeżej — 15 gr, smalcu topionego — 24 gr, funt dobrej skopowizny — 6 gr i t. d.

Informacje przemysłowe i handlowe

WPŁYWY PODATKOWE W LUTYM. — W pierwszej dekadzie b. m. wpływy z danin i monopoli wynosiły: z podatków bezpośrednich 9.3 mil. zł, z podatków pośrednich 2.4 mil. zł, z ceł 2.8 mil. zł, z opłat stemplowych 3.5 mil. zł, z monopoli 12.3 mil. zł.

Ogólem w I-szej dekadzie lutego wpływy z danin i monopoli przyniosły 30.5 mil. zł. Jeżeli zestawimy wpływy te z wpływami za I-szą dekadę stycznia b. r., to przekonamy się, że w I-szej dekadzie lutego wpłynęło więcej ,niż w I-szej dekadzie stycznia z podatków bezpośrednich (9.3 mil. zł w lutym, wobec 8.4 mil. zł w styczniu), z opłat stemplowych (3.5 mil. zł, wobec 2.8 mil. zł), natomiast podatki pośrednie dały w lutym mniej niż w styczniu (2.4 mil. zł, wobec 3.5 mil. zł), również i monopole przyniosły w I-szej dekadzie stycznia więcej, niż w I-szej dekadzie lutego (w I-szej dekadzie stycznia 13.9 mil. zł, w I-szej dekadzie lutego zaś 12.3 mil. zł).

ZJAZD ZRZESZONYCH ZWIĄZKÓW PRZEMYSŁOWYCH ZACHODNIEJ I POŁUDNIOWEJ POLSKI odbędzie się 20 b. m. w Poznaniu przy udziale Związku fabrykantów w Bydgoszczy, Związku górn.-hutniczego w Katowicach, Związku przem. przetwórczego w Katowicach, Związku pracodawców górn.-hutniczych w Katowicach, Związku przem. Bielsko-Bialej oraz Związku przemysłowców w Krakowie. Omawiane będą na zjeździe następujące sprawy: sprawa ustawodawstwa socjalnego, sprawa uzupełnienia regulaminu stałej współpracy zrzeszonych Związków, sprawa obowiązku wynagradzania szkół przy publicznych zaburzeniach, sprawa postulatów przemysłu, dotyczących dostaw rządowych, sprawa reformy organizacji administracji skarbowych i procedury podatkowej, sprawa ubezpieczenia urzędników prywatnych, sprawa rozbudowy gospodarczej zachodniej i południowej Polski, sprawa paszportów ulgowych, sprawa zmiany rozporządzeń dewizowych. Nadto na porządku dziennym będzie szereg innych spraw, dotyczących najważniejszych kwestyj życia gospodarczego.

PRZEMYSŁ POLSKI A BILANS HANDLOWY. Gdy bilans handlowy został całkowicie zaktywizowany, zastanowić się należy jakie gałęzie naszego przemysłu odgrywają znaczniejszą rolę w naszej ekspansji gospodarczej poza granicami kraju, w jakich działach przemysłu jesteśmy samowystarczalni i w jakich gałęziach skazani jesteśmy na zaopatrywanie się za granicą. Otóż dane statystyczne za rok 1925 wykazują, że korzystnie przedstawia się jedynie bilans przemysłu drzewnego. Mianowicie wywóz wynosi 30, przywóz 4½ mil. zł, nadwyżka 25.5 mil. zł. Najgorzej przedstawia się bilans przemysłu metalowego, zamykający się deficytem 180 mil. zł, następnie bilans przemysłu konfekcyjnego i obuwiowego, saldo ujemne 112 mil. zł, przemysłu garbarskiego, saldo ujemne 57 mil. zł, przemysłu włókienniczego, saldo ujemne 33 mil. zł, przemysłu chemicznego, saldo ujemne 23.5 mil. zł, przemysłu papierniczego, saldo ujemne 18 mil. zł, następnie przemysłu ceramicznego, poligraficznego z niewielkiemi saldami ujemnemi. Natomiast bilans przemysłu rolnego był czynny, dał bowiem nadwyżkę 38 mil. zł.

PIERWSZE TRANSAKCJE „POLROSU". Po ukonstytuowaniu się zarządów „Polrosu" i „Sowpoltorgu", „Polros" rozpoczął swoją działalność polegającą na wzajemnej wymianie towarów. — W bieżącym tygodniu „Polros" ma otrzymać od sowietów pierwsze zamówienie z branży włókienniczej, metalowej, chemicznej i galanteryjnej. Regulacja odbywa się gotówką, gdyż narazie handel czysto wymienny ma do pokonania szereg trudności.

Zaznaczyć jednak należy, że w razie, gdybyśmy za pewną część naszych wyrobów, eksportowanych do Rosji, otrzymywali surowce, to będziemy sprzedawać je w 80% państwom zagranicznym Z surowców sowieckich Polskę interesuje jedynie ruda krzyworoska i bawełna zakaspijska

W SPRAWIE DOSTAW RZĄDOWYCH. Nieujęta w karby odpowiedniej ustawy sprawa dostaw i robót rządowych, jest przedmiotem obrad zarówno w łonie rządu, jak i sfer gospodarczych. Odpowiedni projekt ustawy jest opracowany przy współudziale zainteresowanych czynników społecznych i rozesłany większym ośrodkom handlowo-przemysłowym do zaopinjowania. Ważna ta sprawa jest obecnie pilnie studjowana zarówno przez firmy, jak i zrzeszenia kupieckie i przemysłowe i ma niebawem być przedstawiona rządowi z odpowiedniemi projektami poprawek i uwag. — Szczególnie przyspiesza kwestję wydania odpowiedniej ustawy fakt wstrzymania przez rząd poprzedni wypłat dostawcom i bezprogramowego udzielania koncesyj na roboty rządowe.

Z TARGOW WŁÓKIENNICZYCH W ŁODZI. W ostatnim tygodniu przebywała w Łodzi znaczna ilość kupców, przeważnie z Kongresówki, przyczem charakterystycznem jest, że od tutejszych kupców przyjmowane jest pokrycie wekslowe w 75 do 100%, przyczem weksle są 80-dniowe. — Jednakże ilość transakcyj, zawieranych jest niewielka. Na targach przędzy bawełnianej zapowiadają zwyżkę, dotychczas jednak ceny nie uległy zmianie.

OPŁATY PASZPORTOWE. Od dnia 31 grudnia 1925 obowiązują następujące opłaty paszportowe: za paszport zagraniczny 500 zł; za zezwolenie na ponowny wyjazd 500 zł; za ulgowe zezwolenie na ponowny wyjazd w celach handlowych 25 zł; za ulgowe zezwolenie 20 zł; za paszport ulgowy wielokrotny 150 zł; za paszport żegnacki 3 zł.

ILE WĘGLA EKSPORTOWANO W STYCZNIU R. B. PRZEZ GDANSK I GDYNIĘ? — W styczniu b. r. przybyło do Gdańska węgla 7.194 wagony, t. j. 149.497 ton, z których przeładowano na statki 6.719 wagonów, czyli 145.155 ton. Średni dzienny przeładunek wynosił w pierwszej dekadzie stycznia 148 wagonów, 3.013 ton, w drugiej dekadzie stycznia 223 wagonów, 4.807 ton, w trzeciej dekadzie stycznia 295 wagonów, 6.091 ton. Przeciętnie dziennie w styczniu 223 wagony, 4.838 ton. Przyczyną mniejszego przeładunku z początkiem stycznia było po części opóźnianie się statków, jak następnie opóźnianie ładowania węgla przez kopalnie. Do Gdyni przybyło w styczniu 1.075 wagonów, 20.301 ton, z których przeładowano na statki 955 wagonów, 18.336 ton. przeciętnie dziennie 31 wagonów.

Z TARGÓW POZNAŃSKICH. W związku z II. Międzynarodowym Targiem Poznańskim, który odbędzie się od 2—9 maja b. r., przybywa do Krakowa wicedyrektor Targów, p. Szamota, który przyjmować będzie interesentów dnia 22 i 23 lutego od godz. 10—2 i od 4—6 w biurze Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, ulica Długa 1.

PROJEKT POŁĄCZENIA WIELKICH HUT GÓRNOŚLĄSKICH. Z Katowic donoszą, że akcyjne towarzystwo górniczo-hutnicze (Katowitzer Bergbau u. Hütten A. G.) zamierza związać swe interesy z hutą Bismarcka. Prowadzone w tej sprawie od pewnego czasu pertraktacje, są na dobrej drodze, decyzji należy oczekiwać w najbliższych tygodniach. Powodem rozpoczętych pertraktacyj jest zarówno ogólny kryzys w przemyśle hutniczym, jak i niedostateczna pojemność wewnętrznego rynku polskiego. W razie rozwiania się tych pertraktacyj, niewykluczonem jest zamknięcie kilku większych hut o czem powiadomione zostało województwo śląskie.

KRYZYS NA NIEMIECKIM G. ŚLĄSKU. — O grozie sytuacji na niemieckim Górnym Śląsku świadczy unieruchomienie stalowni w zakładach „Borsig-Werke A. G.", czwartem co do wielkości przedsiębiorstwem przemysłu żelaznego na niemieckim G. Śląsku. Zakłady Borsiga, jedyne na G. Śląsku, utrzymywały cały komplet urządzeń technicznych i nieruchomości po niemieckiej stronie G. Śląska, w przeciwstawieniu do innych przedsiębiorstw niemieckich, rozdzielonych graniczną linją polsko-niemiecką. Przedsiębiorstwo to było świetnie zorganizowane.

KONFERENCJA W SPRAWIE PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO odbyła się w min. przem. i handlu. Konferencja miała na celu wyjaśnienie czy i o ile sprowadzane z zagranicy szklane balony oraz mosiężne oprawy (czopy) do żarówek elektrycznych mogą być zastąpione przez produkcję krajową i w jakich warunkach taką produkcję powołać do życia. Ustalono, że obecnie obowiązująca taryfa celna stwarza dostateczną ochronę, umożliwiającą rozpoczęcie produkcji w kraju. Należy się spodziewać, że po wyjaśnieniu szczegółów zagadnienia poruszonego w łonie zainteresowanych przemysłowców, wyrób omawianych półfabrykatów zostanie rozpoczęty.

CZESKI MONOPOL TYTONIOWY ZORGANIZOWAŁ HANDEL WYMIENNY. Zarząd monopolu czeskiego, który również przywozi surowiec z zagranicy, zorganizował z Bułgarją handel wymienny, eksportując za tytoń lokomotywy, wagony i samoloty. Ostatnio za 50 samolotów Czechosłowacja otrzymała od Bułgarji 565 ton tytoniu. Jest to system prosty, ale wymaga skromnej chociażby dozy pomysłowości u odpowiednich władz. Bowiem u nas ta sprawa przedstawia się wprost odwrotnie: za 3 kwartały roku 1925 sprowadziliśmy z Bułgarji tytoniu za zgórą 12 miljonów złotych, gdy wywieźliśmy do Bułgarji towarów dosłownie za 90 tys. złotych. Z Turcji przywieźliśmy za 6 miljonów złotych tytoniu a cały nasz wywóz do Turcji w tymsamym okresie wyniósł 219 tysięcy złotych.

POSIEDZENIE LITEW. KUPCÓW DRZEWNYCH odbyło się onegdaj w Kownie, na którem wysunięto propozycje, aby w związku z oczekiwanem na wiosnę otwarciem Niemna dla spławu drzewa, znieść cła wywozowe na papierówki i drzewo liściaste. W razie zniesienia cła na drzewo zniknęłaby różnica w cenie między drzewem litewskiem a polskiem, dotychczas tańszem o 40 do 60%

EKSPORT ZBOŻA Z ROSJI wzrósł w ostatnich czasach tak znacznie, że zaczął poważnie oddziaływać na poziom cen na targach światowych. — Wprawdzie zboże rosyjskie jest przeważnie średniej jakości, ale odpowiada zupełnie dawnym, przedwojennym warunkom, n. p. pszenica zawiera 2% zanieczyszczeń i 6% żyta. Jednak próbki podłożone przez nadesłane do Anglji i Holandji, są wogóle znacznie lepsze, niż dostarczany później towar. Mimo to — ceny towar kształtują się przedewszystkiem pod wpływem tych próbek, których jakość dorównywa najlepszej pszenicy Manitoba.

WIADOMOSC O ODKRYCIU NOWYCH ZŁÓŻ ROPNYCH W ARGENTYNIE w podnóża Andów, wywarła wielkie wrażenie w całym świecie naftowym. Otóż na terytorjum Neuquen w środkowej Argentynie w Plaza Chuincul dowiercił rząd na swoich terenach szyb z produkcją dzienną 30 wagonów. Rząd argentyński posiada w tych okolicach wielkie tereny naftowe.

CIĄGŁY WZROST POLSKICH WALORÓW NAFTOWYCH WE FRANCJI. Zainteresowanie akcjami kopalń małopolskich w Paryżu, zaobserwowane przed niedawnym czasem, trwa w dalszym ciągu. Popyt na akcje i ich cena wzrasta. Jak sądzą, ma to mieć związek z propozycjami ze strony Rosji udzielenia koncesji naftowych dla Francji w południowem zagłębiu rosyjskiem, w co fachowcy francuscy nie wierzą.

PRZEMYSŁ CUKROWNICZY W RUMUNJI. Pomimo nacisku ze strony importerów, rząd rumuński postanowił w dalszym ciągu utrzymać dotychczasowe wysokie stawki celne na towary cukrowe, pochodzenia zagranicznego, a również nie zgodził się na zniżkę cen cukru na wewnętrznym targu rumuńskim. Tą drogą rząd rumuński pragnie ułatwić zbyt cukru, wyprodukowanego w kraju. Ze względu na duży urodzaj buraków, tegoroczna produkcja jest obliczona na 14.500 wagonów cukru. Skoro się zważy, że kampanja tegoroczna została rozpoczęta z dużym zapasem cukrowym, wynoszącym około 1.000 wagonów, wówczas można przyjąć, że Rumunja nietylko z łatwością pokryje zapotrzebowanie targu własnego, lecz że będzie mogła skierować na targi obce conajmniej 5.000 wagonów cukru.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.